

## MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, dzieciństwo, Żydzi, kuchnia żydowska, przysmaki z dzieciństwa, piekarnie

### Piekarnie. Cebularze i bajgle

Na Wieniawie były piekarnie i to niejedna. Piekły chleb, piekły bułeczki, które sprzedawali na wagę, nie na sztuki, i piekli specjalne bułki, które tak wyglądały, jakby były nasycone olejem, takie były tłuste, miały specjalny smak. Matka kupowała i bardzo nam to smakowało. Kupowała tak zwane placki żydowskie. To był cienki kawałek ciasta, wgnieciony w wierzch był mak razem z kawałeczkami cebuli. Bardzo smaczne. Smarowało się to masłem i się jadło. Szczególnie mój ojciec to jadał. To było z piekarni żydowskiej na samym dole ulicy Króla Leszczyńskiego. Właścicielką była pani Bajla. [To były] cebularze właśnie, upieczone, cieniutkie i duże, jak płaski talerz duży, mniej więcej takiej wielkości. Cienki był zupełnie, tak że można go było łamać. Nie było grubych, wysokich. Miały wielkie powodzenie.

A poza tym była specyfika piekarni żydowskich, tak zwane bajgle, które wynoszono w koszykach do sprzedaży gdzieś około godziny szóstej dopiero po południu. To były małe obwarzanki, trzy sztuki za 10 groszy, które moja matka często nam kupowała. Nie słodkie, zwykłe, z pszennej mąki. Codziennie o szóstej wieczorem do sklepu zaglądał ktoś i oferował te bajgle. To był specyficzny wyrób żydowski. Na Starym Mieście wypiekali ciasta i nie tylko, pieczywo tam było świeże. Ale tam pieczywo miało trochę inny smak. Bułeczki były duże, były chałki specjalne, słodkie bułeczki. Ja widziałam już towar w sklepie przyniesiony, ale po smaku, po rodzaju pieczywa domyślałam się, że to są tam pieczone.

Piekarni było dużo. Przy ulicy Dolnej Panny Marii była piekarnia, bliżej już ku Nowej Drodze. Druga była na rogu, jak się z Górnej schodziło, po lewej stronie. To była piekarnia pana Kowalczyka. Pieczone było pieczywo przed wojną, a w czasie okupacji nie wiem... Może tam piekli chleb, który Niemcy nam na kartki przydzielali.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-12-10, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"